
Wykaz ilustracji.

Rocznik Mazowiecki 16, 345-346

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wykaz ilustracji

1. Grody Mazowska i Podlasia datowane za pomocą metody dendrologicznej i radiowęglowej.
2. Położenie grodzisk w Wyszogrodzie i Wyszogrodzie-Drawałach.
3. Zniszczony wał grodu w Raciążu (po lewej) i otoczenie obiektu podczas wiosennych roztopów. Fot. M. Dulinicz.
4. Pobieranie próbki spalonego drewna w wykopie na wale grodziska w Słupnie. Fot. J. Hennig.
5. Plan wsi Konary w powiecie gostynimskim, 1863 rok. AGAD, TKZ 650-25.
6. Plan wsi Górcze, 1830 rok. AGAD, TKZ 724-34.
7. Plan folwarku Opinogóra Dolna, ordynacja Opinogóra, 1911 rok. AGAD Zb. Kart. 700-13.
8. Plan folwarku Gostków, ordynacja Opinogóra, 1911 rok. AGAD Zb. Kart. 702-3.
9. Jan Nepomucen Rostworowski (1799-1847), właściciel Mirowic pow. Błońskim w latach 1830-1831, poseł na Sejm z ziemi czerskiej.
10. Mikołaj Rostworowski (1792-1854), oficer sztandarowy Pułku Szwoleżerów Gwardii Napoleona I, kapitan WP, właściciel dóbr Leśniowola i Brzumin w pow. błońskim na Mazowszu i Miropola w pow. nowogródzkim na Wołyniu, brat Jana Nepomucena.
11. Dwór w Leśniowoli pod Grójcem.
12. Stara stajnia w rodowym majątku Rostworowskich.
13. Młyn nad stawami leśniowolskimi.
14. Chrzest Stanisława.
15. Stanisław mdleje usłyszawszy nieprzyzwoite słowa.

16. Stanisław modlący się w czasie pobytu w Wiedniu.
17. Paweł bijący Stanisława.
18. Anonim, portret Stanisława Kostki jako sługi Bożego.
19. O. Persichini, portret św. Stanisława Kostki, XIXw., Rzym.
20. Portret św. Stanisława Kostki, malarstwo współczesne.
21. Portret św. Stanisława Kostki, malarstwo współczesne.

prace inspirowane współczesnymi teoriami antropologicznymi są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii. W tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.

Fotografie produkowane w Warszawie i Wyszogrodzie (Dziękuję za informacje) są bardzo ciekawe, bo sam się tym zajmuję, ale wydaje się, że powstają one dla satyrycznych etnografów. Bardzo rzadko spotyka się prezentację wyników badań w sposób jednoznaczny dla osób, które nie są specjalistami. Co więcej, często zdarza się, że autorzy nie chcą, żeby ich praca była czytana przez osoby, które nie są specjalistami. To jest bardzo smutne, bo w ten sposób nie można się dowiedzieć, co autorzy naprawdę myślą i czują. W tym kontekście warto zauważyć, że w tym czasie w Warszawie odbyły się konferencje i sympozjony poświęcone etnologii i antropologii.